

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 9. V. 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale ^{Terezy} ^{Zoll.} ~~Andrzeja~~ Janowskiego jako protokółantki.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Eleonora z Dmuchów Kiljanczyk
 Data i miejsce urodz.: - 11. IV 1904 w Tarzymie pow. Gnieźnieński
 Imiona rodziców: - Franciszek i Franciszka z Kostowskich
 Zawód ojca: - obywatel Tarzymy - gospodarz
 Przynależność państw. i narod.: - polska
 Wyznanie: - rzymsko-katol.
 Wykształcenie: - 7 oddziałów szkoły powsz.
 Zawód: - właścicielka sklepu
 Miejsce zamieszkania: - W-wa ul. Rejtana 3 m 8
 Karalność: - niekarana.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w moim sklepie przy ul. Rejtana Nr 4. Jurisdnia 1-go ^{na 2790} sierpnia w nocy wycofali się z naszej ulicy powstańcy i zajęli ją Niemcy. Do dnia 5-go sierpnia 1944 r. na naszej ulicy panował zupełny spokój. Dnia 5-go sierpnia rano około godz. 10-tej, na naszą ulicę weszło kilkunastu żołnierzy niemieckich, jak strażakom od innych, z kolarz z rogu ul. Rakowieckiej i Piławskiej. Wchodzili kolejno do domów na naszej ulicy i wyciągali ^{z mieszkań} mężczyzn, zostawiając tylko kobiety i grupami wyprawiali ich do kolarz. Tam pozostali mężczyźni do dnia 13-go sierpnia 1944 r. Kobietom wolno było zausić do Kiljanczyk

45

konar, codziennie w godzinach od 11-2-giej, żywność, gdyż Niemcy w opinii jedzenia nie dawali. Ja, choć nie miałam wśród zabranych nikogo bliskiego, nosiłam tak samo do konar obiady, gdyż przez to, że posiadam sklep wzdłuż, miałam dwiry śpas żywności.

Żadnych zbrodni z czasie powstania nie widziałam.

Na naszą ulicę od dnia 5-go sierpnia wpadali bardzo często Ukraińcy rabując i paląc. Jednak żadnych ~~parających~~ ^{zabijających} zbrodni ~~nie~~ ^{nie} dopuszczali. W moich osiach przez ruszenie butelek z piwem i granatów zapakowanych, Ukraińcy ci podpaliли dom przy ul. Reptana 4 i ul. Puławskiej 18.

Dnia 13-go sierpnia 1944 r. przysli znow na naszą ulicę Niemcy i powiedzieli kobietom, by poszły do konar odebrać swoich mężczyzn i warem z nimi opuścić Warszawę. Z mężczyzn ^{zabranych} (z naszej ulicy, jak się orientuję nie wrócił tylko z konar 14-letni syn doroczyni domu Nr 4 - Mani Łoskot. Co się z nim stało - nie wiem.

Warem z ludnością z ulic: Puławskiej, Olszewskiej, Rakowieckiej, Narbutta, i innych przecinek tych ulic, wyszłam z Warszawy przez Rakowiecką, Pole Mokotowskie na Okęcie. Tu porostajam do 22-go sierpnia 1944 r, robiąc ateny wazy próby przedostania się do powstańców, w celu odwołania moich dzieci: córki 18-letniej i syna 20-letniego. Warem wyjechałam do rodziny do Tarcyna.

Reszta ludności, która nie została w jakiś sposób uciec, została ~~(na tym pro)~~ wywieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Na tym protokół zakończono i od czytano.

Krzysztof Narbutta

Opis treści:

- Str. 1-a w 2-gi od góry : nadpisano : „na 2-go”
- „ — w 4-y od dołu : — „ — : „z mieszkań”
- Str 2-g w 7-y od góry : — „ — : „sry”
- „ — w 11-y — „ — : „zabranych”
- „ — w 2-gi od dołu : skreślono : „na tym pro...”
- „ — w 8-y od góry : — „ — : „powarujących”, dopisano: „zabijających”

Protokółowała:
Terese Zoll.